

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20.08.2014r., powódka T. S. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwoty 12.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 03 lipca 2014r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz o zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z opłatą skarbową od pełnomocnictwa. Nadto zażądała przeprowadzenia zgłoszonych dowodów: z opinii biegłego z dziedziny ortopedii, psychologa z zeznań świadków, z dokumentów i z jej przesłuchania.

W uzasadnieniu podniosła, że w dniu 19 stycznia 2014r. przechodząc przez przejście dla pieszych na skrzyżowaniu ulic (...) przewróciła się i doznała złamania szyjki kości ramiennej prawej oraz złamania nasady kości promieniowej prawej, w następstwie czego została hospitalizowana i poddana zabiegowi repozycji złamania. Opisała przebieg leczenia, negatywne skutki wypadku w tym jego wpływ na stan zdrowia psychicznego. Dowodziła, że jednostką odpowiedzialną za utrzymanie ulic (...) w należyтым stanie był Zarząd Dróg Powiatowych w T., ubezpieczony u pozwanego, któremu przekazała wezwanie do zapłaty a który żądania nie spełnił. Wskazując na art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21.03.1983r. o drogach publicznych, przekonywała, że zarządca drogi nie dopełnił swoich obowiązków ustawowych i dopuścił się zaniedbania lub niedbalstwa, polegającego na nienależyтым zadbaniu o stan chodników i jezdni na których zalegał lód.

Uzasadniła podstawę odpowiedzialności pozwanego oraz podstawę prawną żądania w zakresie zadośćuczynienia i odsetek. Na poparcie roszczenia przywołała pogląd doktryny i orzecznictwa.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. ViennaInsuranceGroup z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych i złożył wnioski dowodowe. Kwestionując zgłoszone roszczenie co do zasady i wysokości, przekonywał, że nie ponosi odpowiedzialności za skutki wypadku któremu uległa powódka ponieważ nie został wykazany związek przyczynowy między szkodą i zawinionym zachowaniem ubezpieczonego. Przyznał, że prowadził postępowanie likwidacyjne po zgłoszeniu szkody i odmówił przyznania powódce zadośćuczynienia z powodu nie wykazania przez poszkodowaną, iż to ubezpieczony nie utrzymał

w należyтым stanie stanu nawierzchni jezdni. Przedstawił ustalenia jakie poczynił w toku prowadzonego przez siebie postępowania. Utrzymywał, że podmiot któremu świadczył ochronę w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, w dniu oraz w miejscu zgłoszonego przez powódkę zdarzenia, tj. 19.01.2014r., wykonał prace mające na celu zapewnienie odpowiedniego stanu nawierzchni ulic i chodników. Przekonywał, że z zapisów obserwacji meteorologicznej, prowadzonych w tym dniu wynika, iż opady marznącego deszczu utrzymywały się od godz.5,00 do 10,00 rano w związku z czym podjęto czynności mające na celu zniwelowanie negatywnych skutków powyższego. Utrzymywał, że w miejscu zdarzenia sprzęt posypujący nawierzchnię mieszaniną piasku i soli pracował od godziny 8 do 10 a po tej godzinie już takie negatywne zjawiska pogodowe nie występowały. W ocenie pozwanego udostępniona mu przez Powiat T. dokumentacja świadczy o należyтым wykonaniu obowiązków w zakresie utrzymania dróg i o braku przesłanek uzasadniających wystąpienie z roszczeniem sformułowanym przez powódkę albowiem w sprawie niniejszej nie zachodzi odpowiedzialność odszkodowawcza, implikująca jego legitymację bierną. Powołując się na art. 3 ust.1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, dowodził, że okres zimowy oraz panujące w dniu zdarzenia warunki atmosferyczne zobowiązywały powódkę do zachowania szczególnej ostrożności podczas poruszania się oraz dostosowania swojego zachowania do istniejących warunków. Zdaniem pozwanego subiektywny opis zdarzenia prezentowany przez powódkę pozostaje w całkowitej sprzeczności z poczynionymi przez niego ustaleniami i nie odpowiada stanowi faktycznemu. W ocenie pozwanego powódka nie dostarczyła jakiegokolwiek dokumentacji ani nie wykazała aby działanie z którego szkoda wynikała zostało spowodowane przez ubezpieczonego. Z ostrożności procesowej zakwestionował żądanie co do wysokości, wskazując, że ma ono służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, nie może być wygórowane ani stanowić źródła wzbogacenia. Na poparcie prezentowanego w tym zakresie stanowiska przywołał pogląd doktryny i judykatury (k.33-39).

Pismem z dnia 21.08.2015r. powódka rozszerzyła powództwo do kwoty 70.000 zł i zażądała jej zasądzenia z ustawowymi odsetkami: od kwoty 12.000,00 zł od dnia 03.07.2014r. do dnia zapłaty, od kwoty 58.000 zł od dnia rozszerzenia powództwa do

dnia zapłaty, podnosząc, że skutkiem doznanego bardzo poważnego urazu jest 40% uszczerbek na zdrowiu, wyrażający się ograniczeniem funkcji i ruchu ręki wiodącej, prawej o połowę oraz nadal utrzymująca się niesprawność co usprawiedliwia roszczenie (k.136-137).

W odpowiedzi pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, podkreślając, że podtrzymuje dotychczas zajmowane stanowisko. Podkreślił, nadto, że powódka nie powołała żadnych nowych okoliczności i twierdzeń wskazujących na zasadność rozszerzenia przez nią powództwa. Zdaniem pozwanego opinia biegłego, która ma uzasadniać rozszerzenia powództwa, nie ma w przedmiotowej sprawie znaczenia rozstrzygającego i podlega ocenie jak każdy środek dowodowy (k.140-141).

Sąd ustalił i zważył co następuje:

T. S. (1) zamieszkuje sama w T. przy ul. (...). Ma obecnie 72 lata. Nie cierpi i nie cierpiała na choroby przewlekłe. Nigdy nie odstraszała jej pogoda przed wyjściem na spacer czy zakupy. Doskonale sobie radziła z wykonywaniem wszystkich prac domowych.

W dniu 19 stycznia 2014r., w godzinach przedpołudniowych, przysła do niej córka A. C. (1) z zięciem J. C. (1). Dzień był mroźny. Tego dnia, od godziny 5,00 padał marznący deszcz powodujący gołoledź. Przed godziną 11,00 T. S. wraz z córką i zięciem postanowili skorzystać z zaproszenia i pójść piechotą na pokaz wyrobów wełnianych do restauracji (...) w T., mieszczącej się przy ul. (...). Do przejścia mieli kilkaset metrów. Padał niewielki, marznący deszcz. T. S. ubrana była w kurtkę zimową. Założyła buty na słupku o wysokości 2-3 cm. Szli chodnikiem wolno, uważnie, „gęsiego” bo było ślisko. W miarę pokonywania trasy warunki się pogarszały. Jezdnia była czarna, błyszcząca, chodniki śliskie. W trakcie przechodzenia przez pasy, w rejonie ul. (...) poślizgnęła i upadła na prawy bok i prawą rękę. Poczula silny ból. Córka pomogła jej wstać. Zdecydowali się wrócić do domu T. S.. Nie poszli na pokaz. T. S. zauważyła, że ręka jej puchnie. Nie chciała jechać na pogotowie bo pomyślała, że tylko się potłukła i nic jej nie będzie. Zrobiła sobie okład z octu. Córka z zięciem pojechali do siebie do domu. Po południu zjawili się ponownie. J. C. zdecydował, że należy jechać do szpitala, ponieważ ręka u T. S. była silnie opuchnięta a ból nie ustępował. Po wykonaniu zdjęcia RTG zdiagnozowano u niej: złamanie szyjki ramiennej prawej, złamanie nasady dalszej kości promieniowej prawej i skierowano ją na Oddział (...) ZOZ w T.. Tu wykonano zabieg repozycji złamania, założono gips ramiennie-przedramienny i zaordynowano leki przeciwbólowe i przeciwzkrzepowe. Następnego dnia wypisano ją ze szpitala z zaleceniem kontroli w poradni ortopedycznej. Po powrocie ze szpitala wymagała pomocy we wszystkich czynnościach. Jako osoba praworęczna miała problemy z myciem, ubieraniem, gotowaniem, sprzątaniem. Pomagała jej w tym córka i sąsiedzi. Przez 6 tygodni rękę miała unieruchomioną. Podjęła leczenie w poradni ortopedycznej. Po zdjęciu gipsu korzystała z dwóch serii rehabilitacji refundowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Trzy dodatkowe zabiegi dokupiła. Mimo tego ręka nie wróciła do pełnej sprawności. Nadal nie była w stanie poradzić sobie przy wykonywaniu podstawowych czynności. Wspierały ją dzieci, wnuki i sąsiedzi.

Doznany uraz spowodował u T. S. wyszczuplenie masy mięśni obręczy barkowej, ramienia i przedramienia i wpłynął na osłabienie siły mięśniowej ręki prawej do poziomu 4. według skali L.. Staw barkowy uległ poszerzeniu. Po złamaniu utrzymuje się u T. S. ograniczenie ruchów odwodzenia o 80°, unoszenia ręki o 10°. Uraz wywołał zniesienie ruchów rotacji wewnętrznej do 80° i zgięcia do tyłu do 30°. Staw nadgarstkowy w obrysie poszerzył się, zniekształcił i skrócił z deformacją. Ruchy nadgarstka zostały znacznie ograniczone, w tym zgięcie dłoniowe o 10°, grzbietowe o 30°, odgięcie promieniowe o 5°, łokciowe o 10°. Stawy łokciowe nie wykazują obecnie objawów patologicznych. Przebyty uraz spowodował u T. S. powstanie trwałego 40% uszczerbku na zdrowiu w tym: 20%, za następstwa złamania końca bliższego (głowy i szyjki) kości ramiennej ręki prawej - wiodącej, z uwagi na ograniczenie funkcji i ruchu o około połowę i deformację i 20% za następstwa złamania nasady dalszej kości przedramienia prawego, z powodu znacznego zniekształcenia: skrócenia i zgięcia kości promieniowej oraz nieprzyrośnięcia i oddalenia wyrostka rylcowatego

kości łokciowej. Rokowania na przyszłość są złe. Nie należy się spodziewać poprawy. Stwierdzone zmiany mogą się pogłębiać. Na skutek zmian zwyrodnieniowych może dojść do dalszego ograniczenia zakresu ruchu, szczególnie w stawie barkowym prawym. Proces leczenia T. S. przebiegał prawidłowo. Decydujące znaczenie dla wyniku leczenia miał wieloodłamowy charakter złamania, który w połączeniu ze zmianami związanymi z wiekiem (rozrzedzeniem kości), doprowadził do zrostu złamania ze skróceniem i niestabilności dającej wtórne zagięcia. Skutkiem zdarzenia były dolegliwości bólowe, konieczność poddania się zabiegom ortopedycznym i rehabilitacyjnym. T. S. nadal bierze leki przeciwbólowe i szuka porad u lekarzy w związku z niepełnosprawnością ręki prawej. Miała podane blokady.

T. S. reagowała emocjonalnie adekwatnie do stresu. Nie korzystała z wizyt u psychiatry ani u psychologa. Nikt nie sugerował jej takiej potrzeby. Występujące zaburzenia nie miały znaczącego, długotrwałego, negatywnego wpływu na funkcjonowanie społeczne i osobiste T. S.. Aktualnie jedynym zgłaszanym objawem psychopatologicznym był lęk przed wyjściem z domu w okresie kiedy miała opatrunek gipsowy tj. przez ok. 2 miesiące. Nie występowały u T. S. objawy stresu pourazowego ani zaburzenia adaptacyjne. Nie doszło u niej do uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

T. S. utrzymuje się z 1.400. zł renty rodzinnej. Koszty utrzymania mieszkania wynoszą ją ok. 480 zł. Nadal mieszka sama.

(dowód: zeznania powódki k. 154-155, zeznania świadków: A. C. k.71v-72, J. C. k.72-72v karta informacyjna leczenia szpitalnego k.7, kopia dokumentacji medycznej k.8-15, oświadczenie A. C. k.16, oświadczenie J. C. k.17, zaświadczenie z (...) Fizjoterapia i (...) k.18, opinia biegłego lek. ortopedy M. G. k.88-90,123, opinia biegłego lek. psychiatry M. R. k.115-117)

Obowiązek właściwego utrzymania stanu dróg powiatowych Powiatu T. spoczywał na jego jednostce organizacyjnej - Zarządzie Dróg Powiatowych. Bieżące, całodobowe dyżury w okresie zimowym, mające na celu monitorowanie stanu nawierzchni dróg i koordynowanie prac spoczywało na pracownikach Zarządu Dróg Powiatowych. Wykonywanie zadania w zakresie utrzymania dróg w należytym stanie, Zarząd Dróg Powiatowych, na mocy stosownych umów, powierzył innym podmiotom. Na terenie T., zgodnie z umową nr (...) z dnia 23 października 2013r., był nim Spółdzielczy Zakład Usługowy w P.. W dniu 19 stycznia 2014r. w Karcie obserwacji meteorologicznej, pracownik Zarządu Dróg Powiatowych, R. K., pełniący dyżur od 3,00 do 16,00, odnotowywał w godz. 3,00 do 16,00, ujemne temperatury a w godzinach 5,00 - 10,00, dodatkowo opady marznącego deszczu. O godz. 4,00 dokonał objazdu dróg na odcinku T. - M. - W. oraz ulic: (...) (...), (...), (...) (...) (...), (...) w T.. Stwierdził, że drogi i ulice są czarne - mokre, nie śliskie. O godz. 6,00 objechał dogi na odcinku T. - M. - W., ulice: (...) (...) 3-(...), (...),(...) (...) (...) (...), (...)w T.. Odnotował: drogi i ulice czarne - mokre, opad marznącego deszczu. O godzinie 6,30 wezwał firmy związane umowami do rozpoczęcia prac polegających na posypywaniu dróg. O godz. 7,00 firmy rozpoczęły prace. O godz. 7,00 do Zarządu Dróg Powiatowych wpłynęła informacja z Komendy Powiatowej Policji dotycząca śliskości na ulicach i drogach. Prace na terenie T. rozpoczęto o godz. 8,00, zakończono o godz. 10,00. W tym czasie posypano mieszaniną piasku i soli, w proporcji 50%, 33. ulice na terenie T., w tym m.in. ul. (...) na długości 416 m i (...)na odcinku 608 m. O godz. 9,00 u dyżurującego interweniowali mieszkańcy R., J. i M. w związku z utrzymującą się śliskością dróg. O godz. 13,00 pracownik Zarządu Dróg Powiatowych ponownie objechał drogi powiatowe T. - M.- W., S.- B., D. - P.. Odnotował: drogi i ulice czarne - mokre, ślisko. O 13,30 ponownie polecił firmom posypywanie dróg powiatowych. Prace rozpoczęto o godz. 14,00, zakończono o godz. 16,00. Pomiędzy godzinami 18,00-22,00, dyżurny S. K. dokonał dwukrotnego objazdu dróg powiatowych. Nie stwierdził śliskości na jezdniach.

(dowód: pismo Zarządu Dróg Powiatowych w T. k.47, karty dyżurów k.48,52 karty obserwacji meteorologicznej k.49,53 karty drogowe pracy sprzętu k.50-51,54 i takie same dokumenty z akt szkody)

Powiat T. wiązała z (...) S.A. (...) (dalej: (...)) umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu administrowania drogami powiatowymi, zawarta na okres od 16.11.2013r. do 15.11.2014r., potwierdzona polisą serii (...) nr (...). Dnia 20.05.2014r. T. S. (1) zwróciła się do Zarządu Dróg Powiatowych w T. z żądaniem zapłaty kwoty 25.000 zł tytułem odszkodowania za skutki zdarzenia z dnia 19.01.2014r. Do zgłoszenia załączyła dokumenty obrazujące przebieg leczenia oraz oświadczenia naocznych świadków. Pismo T. S. wpłynęło do

siedziby ubezpieczyciela dnia 26.05.2014r. Szkodę zarejestrowano pod nr (...)Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, zebraniu informacji od Zarządu Dróg Powiatowych na temat stanu dróg powiatowych w dniu 19.01.2014r. i prac zmierzających do zwalczania występującej na nich śliskości oraz przeanalizowaniu nadesłanych dokumentów, pismem z dnia 02.07.2014r. T.U. InterRisk odmówił T. S. wypłaty odszkodowania z uwagi na brak odpowiedzialności ubezpieczonego za powstałą szkodę. Uzasadniając zajęte stanowisko, ubezpieczyciel argumentował, że panujące w dniu zdarzenia niekorzystne warunki pogodowe i utrudnienia związane z porą roku, nakładały na pieszych zachowanie wzmożonej ostrożności bowiem w sytuacji utrzymujących się opadów niewykonalne jest zapewnienie aby na całym podległym obszarze nie występowały żadne przejawy śliskości. Przekonywał, że działalność zarządcy drogi polega na łagodzeniu zjawisk atmosferycznych, nie na ich całkowitej eliminacji a sam fakt powstania szkody nie stanowi o nienależytym wywiązywaniu się przez ubezpieczonego z obowiązków i tym samym o jego odpowiedzialności.

(dowód: pismo TU(...).20-21, dokumenty z akt szkody: polisa, zgłoszenie szkody, dokumentacja medyczna, oświadczenia: poszkodowanej, świadków, pisma Zarządu Dróg Powiatowych w T.)

Stan faktyczny sąd ustalił na podstawie opisanych osobowego i rzeczowego materiału dowodowego.

Nie było między stronami sporu w zakresie oceny trudnych warunków atmosferycznych jakie panowały w dniu zdarzenia na terenie T. i powiatu tureckiego.

Stan faktyczny przedmiotowej sprawy był sporny co do okoliczności powstania zdarzenia, które spowodowało uraz u powódki. Powódka dowodziła, że do jej upadku doszło na skutek niewłaściwego utrzymania nawierzchni jezdni, drogi powiatowej, w T. w obrębie skrzyżowania ulic (...), rezultatem czego było poślizgnięcie się na przejściu dla pieszych, upadek i uraz ręki.

Pozwany, udzielający Powiatowi T. ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej z tytułu administrowania drogami powiatowymi, utrzymywał, że ubezpieczony nie ponosi winy za zdarzenie bowiem dołożył należytych starań aby zapewnić bezpieczeństwo osobom poruszającym się w obrębie dróg powiatowych, w okresie zimowym, podejmując stosowne działania zmierzające do wyeliminowania negatywnych skutków zjawisk atmosferycznych jakie w dniu zdarzenia niewątpliwie panowały. Twierdzenia pozwanego nie znalazły jednak oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Zeznań powódki i korespondujących z nimi zeznań świadków A. C. i J. C. w zakresie oceny sytuacji na jezdni w okolicy ulic (...), w dniu 19.01.2014r., w żadnym razie nie podważa dokumentacja zgromadzona przez pozwanego na etapie postępowania likwidacyjnego. Jej analiza uprawnia do stwierdzenia, że w dniu zdarzenia panowały wyjątkowo trudne warunki pogodowe z uwagi na ujemną temperaturę i utrzymujące się opady marznącego deszczu. O tym, że sytuacja na drogach powiatowych była zła co najmniej od godziny 5,00, 6,00 świadczą zapisy w Karcie informacji meteorologicznej prowadzonej przez dyżurującego w Zarządzie Dróg Powiatowych w T. pracownika oraz w Karcie dyżurów z dnia 19.01.2014r., godz. 03,00-16,00 (k.48,49). Dyżurujący dokonał objazdu dróg o godz. 4,00 i 6,00. Z karty dyżurów z dnia 19.01.2014r., godz. 03,00-16,00, wywieść nadto należy, iż firmy związane umowami na zimowe utrzymanie dróg powiatowych, rozpoczęły ich posypywanie, na polecenie dyżurującego, dopiero o godz. 7,00, zakończyły o godz. 13,00 (k.48). W tym czasie posypano, w godz.8,00 - 10,00, mieszaniną soli i piasku m.in. 33. ulice w T. w tym ulice (...), na wskazanych w Karcie drogowej pracy sprzętu, odcinkach (k.50, 51 i z dokumenty z akt szkody). Z Karty dyżurów i Karty drogowej pracy sprzętu nie można jednak wysnuć tak jednoznacznego wniosku co do właściwego wykonywania prac przez ubezpieczonego, jak uczynił to pozwany. W szczególności nie wynika z nich w jakich godzinach posypano odcinek drogi na której doszło do zdarzenia, tj. rejon skrzyżowania ulic (...) w T.: przed godz. 8,00 czy przed 10,00 (k.50). Nie można w końcu pominąć i tego, że w Karcie obserwacji meteorologicznej jeszcze po godz.10,00 odnotowano opady marznącego deszczu(k.49,53) a Karcie dyżurów znalazł się zapis, że po godz. 13,00, (tj. po zakończeniu prac) i po dokonaniu kolejnego objazdu dróg powiatowych, z uwagi na utrzymującą się na nich śliskość, dyżurujący zdecydował o ponownym wezwaniu sprzętu i wznowieniu prac. Działo się tak mimo braku odnotowania od godz. 11,00 opadów marznącego deszczu (por. k.49). Analiza powyższego nie pozwala zatem na obalenie twierdzeń powódki i świadków, że chodniki i jezdnie na odcinku od ul. (...) do skrzyżowania ulic (...) na którym doszło do upadku powódki, ok. godz. 11,00, były bardzo śliskie.

Rodzaj i rozmiar obrażeń oraz aktualny stan zdrowia powódki obrazują: niepodważana przez strony dokumentacja medyczna i opinie biegłych z dziedziny ortopedii M. G. i z dziedziny psychiatrii M. R.. Oceniając opinię biegłych stwierdzić należy, iż wnioski z nich płynące nie zostały postawione dowolnie ale w oparciu o specjalistyczną wiedzę i doświadczenie. Opinie są rzeczowe i rzetelne.

Wskazany przez biegłego ortopedę M. G. stopień uszczerbku na zdrowiu opiera się i pozostaje w zgodzie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r. sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (j.t. Dz.U. z 2013r., poz. 954 ze zm.) i Załącznikiem do Rozporządzenia - Ocena Procentowa stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegły szczegółowo wyjaśnił podstawę przyjęcia 40% trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki, wg punktów 104 i 122b załącznika i odniósł się szczegółowo w opinii uzupełniającej do postawionych przez pozwanego zarzutów. Uraz zaliczył do poważnych. Zwrócił uwagę, że samo leczenie oraz rehabilitacja nie przywróciły sprawności ręki u powódki oraz pozostawiły trwały ślad w postaci deformacji, zniekształcenia i ograniczenia ruchomości.

Strony nie zgłosiły żadnych uwag do opinii biegłej M. R., co oznacza, iż wnioski w niej wyrażone przyjęły.

Biegła nie stwierdziła wystąpienia u powódki uszczerbku w odniesieniu do stanu zdrowia psychicznego. Dowód z opinii biegłego psychologa został cofnięty przez powódkę (k.72v).

Zgromadzonym przez strony, opisanym wyżej dokumentom, sąd dał wiarę w pełni, albowiem strony nie kwestionowały ich autentyczności czy wiarygodności.

Bezspornie ubezpieczoną firmę i pozwanego wiązała umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Bezspornie pozwany nie uznał swojej odpowiedzialności.

Nie ulega wątpliwości, iż do zdarzenia doszło na drodze powiatowej pozostającej w Zarządzie Powiatu T..

Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 05.06.1998r. o samorządzie powiatowym – j.t. Dz.U. z 2015r. poz. 1445 ze zm., powiat wykonuje określone ustawami zadania publiczne w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność.

Stosownie do art. 19 ust.2 pkt 3 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych (j.t. Dz.U. z 2015r. poz.460 z zm.) zarządcą dróg powiatowych jest zarząd powiatu. Art. 20 cytowanej ustawy szczegółowo określa obowiązki zarządcy w tym zakresie. Należy do nich min. utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą; wprowadzanie ograniczeń lub zamykanie dróg i drogowych obiektów inżynierskich dla ruchu oraz wyznaczanie objazdów

drogami różnej kategorii, gdy występuje bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa osób lub mienia (pkt 4,14).

W gestii zarządcy leży zatem takie zaplanowanie prac aby temu zadaniu sprostać. Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, w zakresie odpowiedzialności pozwanego Powiatu, miało ustalenie czy w sposób prawidłowy wykonał nałożone na niego obowiązki, czy ich wykonania zaniechał oraz ustalenie istnienia związku przyczynowego między powstałą szkodą a tym działaniem, zaniechaniem.

Do obowiązków pracowników odpowiedniej jednostki organizacyjnej Powiatu (Zarządu Dróg Powiatowych) należało utrzymanie i ochrona dróg powiatowych. Dyżurujący pracownik miał samochód służbowy do dyspozycji i pod nadzorem kilkaset km dróg. Zastanowić się należy czy w ten sposób zorganizowana praca stanowiła wypełnienie obowiązku o którym stanowi art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych, szczególnie w okresie zimowym. Praca jednostki organizacyjnej odpowiadającej za stan dróg w Powiecie T. powinna być tak zorganizowana aby w jak najszybszym czasie można było podjąć działania zmierzające do usunięcia potencjalnego zagrożenia na drodze, zwłaszcza w trudnych warunkach zimowych. Obowiązek podjęcia działań nie konkretyzuje się dopiero po zawiadomieniu o złym stanie nawierzchni drogi przez jej użytkowników czy policję co w stanie faktycznym niniejszej

sprawy również miał miejsce (por. wyroki Sądu Najwyższego Z 25.09.1980r. IICR 316/80 OSNCP 1981, nr 7, poz. 129, z dn. 08.10.1985r., ICR 289/85 OSNCP 1986, nr 10, poz. 154, z 26.03.2003r. II CKN 1374/00, LEX nr 78829). Powiat T. poprzez jednostkę organizacyjną – Zarząd Dróg, zawarł umowę na wynajem sprzętu do zimowego utrzymania dróg i miał obowiązek koordynować prace w tym zakresie.

Nie można zgodzić się z pozwanym, że ubezpieczony dopełnił wszelkich technicznie możliwych starań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa użytkownikom dróg pozostających w jego zarządzie oraz, że powstanie lokalnej śliskości jest normalnym następstwem panujących w naszym klimacie warunków i wymaga zachowania ostrożności przez pieszych. Należy przypomnieć pozwanemu, że do zdarzenia doszło w środku zimy a więc w okresie kiedy na zarządcach dróg spoczywają dodatkowe obowiązki. To ubezpieczony winien tak organizować pracę aby nim podolać. Nie jest rzeczą sądu oceniać czy jeden dyżurujący pracownik w Zarządzie Dróg Powiatowych, jest w stanie monitorować na bieżąco tak duży obszar.

Za całkowicie chybiony należy uznać zarzut pozwanego, że powódka nie zachowała należytej ostrożności i przyczyniła się do zdarzenia w 40% (k.135). Jest to zarzut: po pierwsze gołosłowny, po drugie spóźniony, bo złożony dopiero po zamknięciu rozprawy. Powódka, wychodząc z domu, w dostosowanym do wieku i warunków zimowych obuwia, nie mogła przewidywać, że w godzinach okołopołudniowych, stan jezdni będzie uniemożliwiał jej bezpieczne poruszanie i pokonanie skrzyżowania. Idąc tokiem rozumowania pozwanego należałoby zimą zabronić wychodzenia z domu osobom starszym aby nie narażać ich na ewentualne upadki, co jest oczywiście niemożliwe.

Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c. na którym pośrednio opiera się roszczenie należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361-363 k.c.). Wina jest bezsporna, jeżeli sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego. Ma on wówczas zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). Winę nieumyślną sprawcy uznaje się w dwóch sytuacjach: gdy sprawca nie chce postępować bezprawnie i chociaż przewiduje taką możliwość, nie godzi się na ten skutek, bezpodstawnie sądząc, że go uniknie (lekkomyślność, rażące niedbalstwo) oraz, gdy sprawca jest nieświadomy tego, że jego zachowanie może być bezprawne, chociaż miał możliwość i powinność dokonania właściwej oceny sytuacji, gdyby działał z dostateczną starannością (niedbalstwo). Zarzut winy nieumyślnej można postawić sprawcy tylko wówczas, gdy ustalimy naganną decyzję, jaką sprawca podjął w konkretnej sytuacji, nieświadomy możliwości bezprawnego zachowania albo bezpodstawnie sądząc, że go uniknie. Dominuje pogląd, że właściwym kryterium oceny jest należyta staranność, w kształcie określonym w przepisie art. 355 k.c.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy należy uznać, że w ustalonym stanie faktycznym ubezpieczony u pozwanego podmiot odpowiada na zasadzie art. 415 k.c. bowiem nie dochował należytej staranności przy wykonywaniu nałożonych na niego obowiązków. Powódka istnienie związku przyczynowego między szkodą powstałą na jej zdrowiu a zaniechaniem ubezpieczonego, poprzez przywołane dowody wykazała (art. 361§1 k.c.). Do zdarzenia będącego źródłem roszczenia powódki doszło na drodze powiatowej. Z zebranego materiału dowodowego bezspornie wynika, że przyczyną upadku powódki, było nieprawidłowe utrzymanie stanu nawierzchni jezdni, przy panujących wówczas trudnych warunkach atmosferycznych a nie jej nieuwaga, czy nieostrożność. Twierdzenia pozwanego należy uznać w tym zakresie za gołosłowne. Powódka miała odpowiednie do warunków atmosferycznych obuwie, szła uważnie i ostrożnie.

Istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynikająca z art. 822 k.c. sprowadza się do tego, że zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której zawarta została umowa ubezpieczenia.

Celem tego ubezpieczenia nie jest zwolnienie sprawcy szkody od odpowiedzialności lecz zapewnienie poszkodowanemu wynagrodzenia szkód w drodze przyjęcia przez ubezpieczyciela zobowiązań odszkodowawczych ubezpieczającego. Na podstawie art. 822§4 k.c. uprawniony do odszkodowania może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, co chroni go przed skutkami ewentualnego braku możliwości uzyskania pełnego zaspokojenia ze względu na sytuację majątkową podmiotu bezpośrednio odpowiedzialnego za szkodę. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter akcesoryjny, gdyż jej powstanie i rozmiar zależą od istnienia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy szkody, oraz rozmiaru tej odpowiedzialności.

Z chwilą zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej powstają stosunki prawne między ubezpieczonym i ubezpieczycielem, między ubezpieczonym sprawcą szkody i poszkodowanym oraz między ubezpieczycielem i poszkodowanym. Tworzą one zobowiązanie in solidum. Istota tego zobowiązania polega na tym, że dłużnicy z różnych tytułów prawnych zobowiązani są do spełnienia świadczenia na rzecz tego samego wierzyciela, z tym skutkiem, że spełnienie świadczenia przez jednego dłużnika zwalnia drugiego. W przedmiotowym stanie faktycznym powódka wystąpiła z powództwem przeciwko jednemu podmiotowi.

Przedstawione przez powódkę dowody, w ocenie sądu, usprawiedliwiają roszczenie co do zasady.

Powódka wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia, (po rozszerzeniu powództwa) w kwocie 70.000 zł, opierając żądanie na art.445§1 k.c. Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter nieodokreślony. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie i stanowić za nie kompensatę. Przy ustalania wysokości zadośćuczynienia sąd nie może stosować jakichś ogólnych wskaźników, matematycznych przeliczników ale winien uwzględnić całokształt okoliczności konkretnej sprawy. Wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej, winna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (por. wyrok SN z dn. 29.05.2008r.IICSK 78/08,LEX nr 420389, podobnie wyrok z dn. 14.02.2008r. IICSK 536/07 LEX nr 461725, wyrok SN z dnia z dnia 14 stycznia 2011 r. IPK 145/10)

Powódka w wyniku przedmiotowego zdarzenia doznała poważnego urazu kończyny górnej, prawej. Wymagała długotrwałego leczenia i rehabilitacji. Wypadek wywołał nieodwracalne zmiany w jej organizmie polegające na wystąpieniu zniekształcenia oraz znacznego ograniczenia ruchomości ręki. Doznane obrażenia spowodowały wystąpienie uszczerbku na zdrowiu w wysokości 40%. Ręka nie powróciła do pełnej sprawności a rokowania na przyszłość są złe. Biegły M. G. nie wykluczył wystąpienia u powódki rozwoju zmian zwyrodnieniowych. Na obecny stan zdrowia powódki, co należy podkreślić, nie miał wpływu wadliwy przebieg leczenia, jak sugerował pozwany, ale doznany uraz. Z drugiej strony nie można jednak pomijać i tego, że do wypadku nie doszło w drastycznych okolicznościach a jego skutki nie stanowiły dla powódki traumatycznego przeżycia (por. opinię biegłego lek. psychiatry).

Mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz przedstawioną argumentację Sąd za kwotę adekwatną w stosunku do urazu doznanego przez powódkę, w tym rozmiaru i rodzaju cierpień, uznał kwotę 40.000 zł.

W pozostałej części powództwo oddalił jako zbyt wygórowane.

Powódka zażądała zasądzenia dochodzonej kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 12.000,00 zł dnia 03.07.2014r. to jest od dnia następnego po dniu otrzymania decyzji odmawiającej wypłaty żądanej kwoty a do od dalszej kwoty 58.000,00 zł od dnia rozszerzenia powództwa (k.4,136).

Odsetki, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one rekompensatę uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98). Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty należnej z tego tytułu, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Stanowisko judykatury nie jest w tej materii jednolite. Jedno ze stanowisk przewiduje, iż odsetki należą się od daty wyrokowania, natomiast według innego, zasadne jest żądanie odsetek od wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania, bowiem roszczenie o zadośćuczynienie jest roszczeniem bezterminowym (art.455 k.c.). W wyroku z dnia 14 stycznia 2011 r., sygn. IPK 145/10, Sąd Najwyższy przyjął, że zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (LEX nr 794777, podobnie wyrok SN z dnia z dnia 18 lutego 2011 r., sygn. I CSK 243/10). Prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga, w ocenie sądu, ustalenia czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego - były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy.

W ustalonym stanie faktycznym szkodę zgłoszono 26.05.2014r. Na etapie postępowania likwidacyjnego ustalano okoliczności zdarzenia. Pozwany inaczej niż sąd ocenił przedłożoną mu przez ubezpieczonego dokumentację. Zdaniem sądu powyższe przemawia za zasądzeniem odsetek ustawowych od kwoty 12.000 zł od dnia 20.08.2014r. tj. od dnia wniesienia powództwa a od kwoty rozszerzającej powództwo od dnia doręczenia pozwanemu odpis pisma rozszerzającego powództwo (k.153a). Dalej idące powództwo w tym zakresie oddalono jako bezzasadne.

Powódka wygrała proces w 57%. Korzystała ze zwolnienia z ponoszenia kosztów sądowych. W postanowieniu z dnia 27 stycznia 2010 r. II CZ 88/09, Sąd Najwyższy przyjął, że przyczyny usprawiedliwiające ubieganie się przez stronę o zwolnienie od kosztów sądowych nie wystarczą, by wyłączyć działanie ustanowionej w art. 98 § 1 k.p.c. reguły, że ten kto przegrał spór zwraca koszty procesu temu, czyje racje zostały uznane za słuszne. Sąd może uwolnić stronę od obowiązku zwrotu kosztów procesu na podstawie art. 102 k.p.c., jeśli stwierdzi, że zachodzi „wypadek szczególnie uzasadniony”. Okoliczności, które uprawniają do zastosowania tego przepisu, ocenia sąd, i ocena ta następuje niezależnie od przyznanego zwolnienia od kosztów sądowych (LEX nr 578136). Przepis art. 102 k.p.c. stanowi wyjątek od zasady odpowiedzialności strony przegrywającej sprawę za koszty procesu wyrażonej w art. 98§1 k.p.c. Zwolnienie od kosztów sądowych na podstawie art. 102 u.k.s.c. - ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – t.j. Dz.U. z 2014r. poz. 1025, nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi (art. 108 u.k.s.c.).

Obowiązek zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu oparty został na dwóch podstawowych zasadach: a) zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę zobowiązana jest zwrócić stronie przeciwnej poniesione przez nią koszty procesu, oraz b) zasadzie kosztów niezbędnych i celowych, wedle której zwrotowi podlegają jedynie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony. Obowiązek zwrotu kosztów procesu zawsze zależy od ostatecznego wyniku sprawy.

Powódka poniosła koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2.417 zł stosownie § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz.U. z 2013, poz. 461). Wobec wyniku rozstrzygnięcia sąd, na mocy art. 100 zd.1 k.p.c. zasądził powódce 57% poniesionych kosztów tj. kwotę 1.378 zł.

Pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2.417 zł wg stawek wynikających z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu

(j.t. Dz.U. z 2013, poz. 490) wraz z opłatą skarbową. Z tej kwoty, z mocy art. 100 zd.1 k.p.c. zasądzono mu 43 % to jest kwotę 1.040 zł.

Stosownie do § 4 ust. 2 cytowanych rozporządzeń wynagrodzenie w wyższej stawce, w wypadku rozszerzenia powództwa nalicza się od kolejnej instancji.

Pozostałe koszty rozliczono zgodnie z art. 100 zd. 1 k.c. i nakazano pobrać od pozwanego z mocy art. 113 ust. 1 u.k.s.c. (ustawa z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – j.t. Dz.U. z 2010r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) kwotę 1.995 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty (3.500 zł x 57%). Na podstawie art. 83 ust. 2 u.k.s.c. orzeczono o obowiązku zwrotu wydatków za opinię biegłych w wysokości 561,73 zł (985,49 zł x 57% = 561,73 zł, czasowo wydatkowanych przez Skarb Państwa.

Sąd uznał, iż pozwany jako firma ubezpieczeniowa dysponująca dużym majątkiem, jest w stanie ponieść przedmiotowe koszty a pozwanej zrealizowanie obowiązku umożliwi zasądzona kwota zadośćuczynienia.